ZDANIE SPRAWY CENTRALIZACYI

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Od 5 czerwca 1841 r. do 24 sierpnia 1842.

Obywatele!

Po raz czwarty, naczelna instytucya wasza, przychodzi składać sprawę z czynności pod jéj przewodnictwem dokonywanych. Dziesięć lat tułactwa, pięcioletnie Towarzystwa prace, na rozleglejsze pole działań przeniesione, jeszcze nas u celu usiłowań nie postawiły. Poświęcając się wielkiemu zamiarowi, wiedzieliście Obywatele, z jak wielkiemi przeszkodami walczyć wam przyjdzie, i że tylko poświęceniem zupełném i niczém niezrażoną wytrwałością zwalczyć je można. Przed tą bronią ustąpiły już nader liczne przeszkody; i lubo nie osiągnęliśmy jeszcze głównego celu, jego osiągnienia dziś, więcéj jak kiedykolwiek, pewni jesteśmy. Na długiéj, przykréj, trudów i niebezpieczeństw pełnéj drodze, uszliśmy już przestrzeń niemałą; a ta co do przebycia zostaje, już zmierzoną być może. Dać wam bliżéj poznać to obecne stanowisko, będzie głównym niniejszego sprawozdania przedmiotem.

Wśród przeszkód osiągnienie celu utrudniających, pierwszą i najważniejszą, bo niewyczerpaném źródłem wszystkich innych będącą, była to owa powszechna niewiadomość rzetelnych przyczyn niemocy poprzednich usiłowań. Od stu przeszło lat, kiedy naród nasz czuć na sobie zaczął ciężar obcéj przemocy, w sercu jego wrzała nieustająca żądza odzyskania niezawisłego, samoistnego bytu. Czuł on w sobie do narodowego życia niewygasłe warunki; wydobyć tylko sił swoich i niémi kierować nie umiał. Nie zbywało mu na żywiołach życia, i dlatego tyle razy powstawał; ale zbywało na myśli wielkiéj, płodnéj, przeszłość i przyszłość ogarniającéj, i dlatego zawsze upadał. Żadne wszechstronne, głębokie, spokojne błędów przeszłości obejrzenie, z któregoby myśl nowa podnieść się musiała,

żadnego nie poprzedziło powstania. Zawsze na czarowne imie ojczyzny, rzucano się do broni, i zawsze też same popełniając błędy, jednakowo upadano; tak iż zdaje się, jakby Opatrzność inaczéj z tego obłędnego koła, Polski wyprowadzić nie mogła, jak rzucając nas na tułactwo, abyśmy tę pracę, któréj naród dawniéj nie umiał, dziś nie jest w stanie sam dokonać, my ją dokonali, i jéj owoce z ziemi wygnania jemu przynieśli. I w rzeczy saméj, inaczéj missya tułactwa pojmowaną być nie może; nie inaczéj pojęło ją i Tow. nasze.

Idąc za jéj natchnieniem, poszliśmy szukać przyczyn niemocy przeszłych usiłowań i skutecznego na ich zniszczenie lekarstwa, aby dawnych po dawnemu nie popełniać błędów, a nową postępowania wytknąć drogę. Téj powinności dopełniliśmy. Głównie za Towarzystwa pośrednictwem, jego pracami, jego wytrwałością, jego poświęceniem, odbyła się nie na samém tułactwie wielka moralna rewolucya. Nowe przekonania walcząc z dawnemi, wydarły im nakoniec przywłaszczone nad umysłem narodu panowanie, tylą klęskami pamiętne. Całą ważność téj przemiany łatwo uczujemy, zwróciwszy uwagę na główniejsze jedynie jéj znamiona.

W przeszłych powstaniach walczyła jedna tylko mieszkańców klassa, któréj szło przedewszystkiém o odzyskanie politycznego stanowiska, obcą przemocą zniesionego. Reszta, ogromna większość, rzetelna narodu potęga, w jéj usiłowaniach, samolubną przeczuwając dążność, massą nie powstała. Nie było siły, nie mogło być zwycięztwa. O téj prawdzie nikt już dziś nie wątpi; a z niéj to naturalne wypłynęło przekonanie, iż nasze narodowe usiłowania, całą narodu massą prowadzone być powinny; całą zaś massą prowadzone być nie mogą, jeżeli im przewodniczyć nie będzie wielka, dla wszystkich równa sprawiedliwość, dla wszystkich jednakowa wolność i jednakowa równość; jeżeli najliczniejsza klassa, lud rolniczy, usamowolnionym i uwłaszczonym nie zostanie.

W przeszłych powstaniach ludzie u kierunku stojący, w własnym narodzie nie widząc sił do pokonania zewnętrznego wroga dostatecznych, oglądali się zawsze na obcą pomoc, nawet na pomoc naturalnych nieprzyjaciół każdego rewolucyjnego ruchu. Dziś oceniwszy swoje i wrogów swoich żywioły, Polska nabrała zaufania we własne siły, a myśl żebrania obcéj pomocy, jéj narodowemu uczuciu ubliżającą, wyklęła i precz odrzuciła.

W przeszłych powstaniach władze naczelne, bez wiary w powstanie, bez energii i siły, niedołężne, wahające się, szły drogą najfałszywszą, bo drogą półśrodków; usiłowały pogodzić najsprzeczniej-

sze z sobą żywioły : wolność z przywilejami, sprawiedliwość z przywłaszczeniem , interes narodu z interesem kast. Dziś panującém jest to przekonanie : że na przeciw silnie uorganizowanego nieprzyjaciela, postawić należy równie silną organizacyę, i przyodziać władzę zupełném, wielkiém zaufaniem narodowém ; panującém jest również i to, że tylko myśl wielka i interes powszechny, wszystkie drobniejsze myśli i cząstkowe interesa, w jedną myśl i jeden interes zlać, albo one stłumić i do nicości przyprowadzić mogą.

Wolność i własność, zaufanie w narodu siły, władza jedna, wielka , wszechmocna, są to już narodowe pojęcia; niezaprzeczona , niezniszczona Polski własność. Dawne samolubne, niedołężne, anarchiczne wyobrażenia , smutne przodków naszych dziedzictwo , pozostały własnością pojedynczych osób , do przeszłości przykutych , dla przyszłości straconych. Żadne stronnictwo, w dobréj czy złéj wierze, już się do nich nie przyznaje; a ludzie poświęcenia , ci do których przygotowanie i początkowanie ruchu, z natury rzeczy należyć musi, nowe pojęcia z zapałem przyjęli. Demokracya zwyciężyła.

Możemy więc mieć nadzieję , iż przyszłe powstanie , przeszłych błędów uniknąć potrafi, i pójdzie drogą przez nową myśl wskazaną. Czego przeszłym brakowało, przyszłe mieć będzie.

Tym sposobem pierwszy niejako okres usiłowań narodowych jest skończony. Teraz idzie o to , aby zgromadzić potrzebne środki do urzeczywistnienia panującéj myśli , a zgromadziwszy je , zamienić w czyn, słowo zbawienia.

W tej moralnéj walce narodowéj , Tow. nasze przynosiło dotąd wszystko to , co przynieść w jego było mocy, czerpając wszystkie prawie środki działania w samém sobie (1). Z myślą nową przychodząc, ubodzy apostołowie, nie chcieliśmy czystości jéj kalać, żadnemi ubocznemi względami, jak to czyniły inne stronnictwa. Poznano w nas sumiennych, bezinteresowanych, wielkiego słowa opowiadaczy, i dlatego sami moralną zyskawszy przewagę, tém snadniéj zyskaliśmy ją i dla myśli przez nas wyobrażanéj. Teraz zamierzony cel osiągnąwszy, kiedy ta przewaga jest już niewątpliwą, mogą być żądane środki, których samo Tow. dostarczyć nie jest w stanie, a bez

(*) Ogólny przychód Towarzystwa wynosił do dnia dzisiejszego 100,000 fr. Na potrzeby Towarzystwa przeznaczone było 68,000 ; z tych 15,000 z po za Towarzystwa wpłynęło. Na czynności zewnętrzne obrócono : 21,400 fr. na druki 14,700, na szkoły wojskowe 3,900.

których osiągnienie głównego celu jest niepodobne. Na téj drodze dziś jesteśmy.

Dotychczas dwie najważniejsze na tułactwie czynności : propaganda pismienna i wykształcenie ludzi do specyalnych posług, musiały w rozwijaniu się swojém stosować się do środków, jakiémi mogliśmy rozporządzać.

Mimo ich szczupłości, na szeroką jednak skalę rozwinęła się propaganda pismienna. Rozpoczął ją zbiorowy akt Tow. — Manifest. W nim złożyliśmy nasze sumienne przekonania, które za przewodnika w dalszych usiłowaniach służyć nam miały. Upowszechniony różnemi drogami w różnych językach (w francuzkim, niemieckim i angielskim), takie znalazł przyjęcie, iż nasze własne przeświadczenia wzmocnione niém zostały. Na ciągłém rozwijaniu i zastosowaniu prawd nim objętych, polegała dalsza pismiemienna propaganda.

Część jéj znakomitą Tow. sobie zostawiło, całą swą massą rozważając najżywotniejsze kwestye, aby tym sposobem większą złożyć rękojmię dojrzałości i sumienności sądu. Rozbior kwestyj dotyczących epoki bezpośrednio po przygotowawczych czynnościach następującéj, rozjaśnił najżywotniejsze jéj zadania : żywioły społeczeństwo nasze składające, a przyszłéj rewolucyi przyjazne lub szkodliwe ; przyczyny bezskuteczności przeszłych usiłowań, i środki jakimi przyszłe prowadzone być winny, a mianowicie : jak uorganizować naczelną i podrzędne władze ; jakich praw używanie zawiesić ; jak siłę zbrojną urządzić, jakie złożyć ludowi rękojmie iż sprawa powstania jego będzie sprawą ? słowem wszystko co przyszłym narodu usiłowaniom w walce o niepodległość zwycięztwo zapewnić może. Przechodząc do epoki organicznéj, rozwiązaliśmy dwie kwestye : organizacyę gmin, i do ogłoszenia już przygotowaną organizacyę władzy prawodawczéj.

Pismo Towarzystwa, rozjaśniło wiele równie ważnych kwestyj, zapatrując się na nie ze stanowiska historycznego lub filozoficznego. Ludzie myślący, znaleść w niém mogą głębsze usprawiedliwienie myśli, usiłowaniom narodu przewodniczącéj.

Pismo polemiczne : *Demokrata Polski*, stawiąc politykę Towarz. obok zabiegów innych partyj, odsłaniał zgubne ich widoki, przy których myśl Towarz. tém jaśniejszą się stawała. Część literacko-polityczna zajęła w niém niepoślednie także miejsce.

Z bieżącym rokiem rozpoczęliśmy jeszcsze innego rodzaju publikacyę : *Noworocznik Demokratyczny*. Część jego polityczna, w je-

den ogólny obraz zbiera emigracyjne czynności, niemałe przez to rzucając światło na myśl samą, jéj obrońców i przeciwników; w literackiéj, taż sama myśl występuje ozdobiona w powabne szaty imaginacyi.

W tymże roku, jeden z członków Tow. rozpoczął kurs publiczny sztuki wojskowéj. Kurs ten drukiem ogłaszany, upowszechnia wiadomości, tyle dla nas potrzebne, i tak chciwie pożądane.

Przegląd Dziejów Polskich, dostarczał ciągle licznych dla Emigracyi materyałów, do sumiennego o przeszłości narodowéj sądu. Téj przeszłości nieznajomość, była jedną z głównych przyczyn błędnych wyobrażeń; do ich sprostowania pismo to niemało się przyczyniło.

Oprócz tych peryodycznych publikacyj, bieżącym, co raz nowym potrzebom najlepiéj odpowiadających, wychodziły jeszcze inne pisma, temuż samemu celowi poświęcone. Słowem polityka, historya, filozofia, literatura, sztuka wojskowa — nic pominiętém nie zostało. Wszędzie jedna i taż sama myśl, pod rozmaitemi przedstawiana postaciami, do rozmaitych położeń stosowana, wywalczyła nakoniec to przekonanie, iż do niéj przyszłość Polski, tak jak przyszłość ludzkości należy; że zatém w niéj jest siła, za którą iść, nie tylko dobra powszechnego zamiłowawanie, ale własny każdego interes nakazuje.

Druga główna emigracyjna czynność Tow., wykształcenie pojedynczych ludzi do specyalnych posług, więcéj zasobów wymagająca, ograniczała się do jednego szczególnie przedmiotu, do sztuki wojskowéj. Jeden z członków Tow. ukończył kurs w szkole artyleryi w Metz; drugi miejsce jego w bieżącym roku zastąpił. Dwaj inni ukończyli nauki swoje w szkole sztabu w Paryżu.

Z pomnożeniem środków ogólnych, i te emigracyjne czynności na większą rozwiną się skalę, będą w harmonii z ogółem działań. Nie przestaniemy nieść Polsce tego wszystkiego, co z położenia naszego nieść jéj powinniśmy; damy myśl rozwiniętą i ukształconych ludzi. Reszta nie do nas należy. Dla dwudziesto-milionowego narodu, który nad własném usamowolnieniem sam pracuje, który sam wyrabia w sobie nowe życie, nową myśl, do nowego ruchu sam się sposobi, Emigracya jest tylko jedną z sił, nie zaś całą siłą jego; jedną z nadziej, nie zaś całą nadzieją. Naród któryby w kilku tysiącach wychodzców, jedyną zbawienia swojego widział dźwignię, równie jak ten, któryby od obcéj pomocy wszystkiego oczekiwał, niewart byłby być narodem. Polska taką nie jest.

Bądźmy więc spokojni. Dotychczasowe Tow. usiłowania są najpewniejszą rękojmią, iż dalsze równie pomyślny uwieńczy skutek. Wśród tylu emigracyjnych przedsiebierstw, owego króla bez królestwa, rządów bez kraju, wodzów bez wojska, zjednoczeń bez celu, proroków bez natchnienia; wśród owéj anarchi, nienawiści, kłótni, intryg, jakiemi tak smutnie odznaczają się bracia nasi z nami niespółdziałajacy — my, ściśle zjednoczeni, ufni w potęgę zasad naszych, i własną już przeszłością mocni, idźmy niezachwianie po raz obranéj drodze, a główny cel niewątpliwie osiągniemy, tak jak tyle innych, do niego prowadzących, jużeśmy osiągnęli.

Fundusze pod naszém rozporządzeniem będące od 1 czerwca 1841, do 23 sierpnia 1842, wynosiły 20,388 fr. 85 cent.

FUNDUSZ NA POTRZEBY TOWARZYSTWA.

PRZYCHÓD.

			fr. c.
Remanent z dnia 1 czerwca (z dodaniem 500 fr. przeniesionych z funduszów na wsparcie potrzebnych)			2,357 40
Składki zwyczajne	6,429 80		
Wpływy nadzwyczajne	4,995 90		
Za pisma Towarzystwa	1,758 30		14,023 60
Dobrowolna składka na czytelnię pols. w Paryżu	839 60		
		Ogół przychodu	16,381 00

ROZCHÓD.

1. *Koszta wewnętrznéj korrespondencyi.*

Okólniki Towarzystwa	814 19
Rozesłanie okólników i pism Towarzystwa . .	281 50
Expedycye przychodzące	788 10
Expedycye odchodzące	388 15
Potrącenia za wexle i mandaty	78 70
Razem	2.350 64

2. *Druki*.

Pismo Towarzystwa	500 »	
Rozbiór kwestyj	300 »	
Noworocznik Demokratyczny	1230 50	
Piszącym do Pisma Towarzystwa	100 »	
	Razem	2,130 50

3. *Biblioteka*,

Najęcie lokalu, zakupienie dzieł i abonament pism peryodycz.	599 95

4. *Szkoły wojskowe*.

Trzem uczniom w szkołach wojskowych	1,788 »

5. *Wydatki miejscowe*.

Wydatki kancelaryi	117 75	
Koszta podróży jednego członka Centralizacyi	83 20	
Dodatek członkom Centralizacyi	2595 »	
Wydatki Sekcyi Przedstawiającéj	8 20	
Wypłacono czytelni paryzkiéj	839 60	
	Razem	3,643 75
6. *Wydatki nadzwyczajne*.		5,771 20
	Ogół wydatków	16,284 04

FUNDUSZ NA WSPARCIE POTRZEBNYCH.

PRZYCHÓD.

Remanent z dnia 1 czerwca 1841 (po odtrąceniu 500 fr.)		238 75
Składki zwyczajne od członków Towarzystwa	3,109 60	3,769 10
— od nienależących do Towarzystwa	53 65	
Zwrot udzielonych pomocy	141 »	
Na Familię J. Zaliwskiego	464 85	
	Ogół przychodu	4,007 85

ROZCHÓD.

Chorym	1,540 »	
Bez żołdu i zarobku	379 60	
Jednorazowe pomoce	738 »	
Koszta korrespondencyi i mandaty	158 80	
Familii J. Zaliwskiego	450 »	
	Ogół wydatków	3,266 40

REKAPITULACYA.

PRZYCHÓD	Na potrzeby Towarzystwa	16,381 00	20,388 85
	Na wsparcia potrzebnych	4,007 85	
ROZCHÓD	Na potrzeby Towarzystwa	16,284 04	19,550 44
	Na wsparcia potrzebnych	3,266 40	
Pozostaje w kassie na dniu 23 sierpnia 1842 r.			fr. 838 41

Z tych na potrzeby Towarzystwa 96 fr. 96 c., na wsparcia braci potrzebnych 726 fr. 60 c., na familię J. Zaliwskiego 14 fr. 85 c.

Versailles, dnia 24 sierpnia 1842 r.

CZŁONKOWIE CENTRALIZACYI :

Wiktor Heltman.
Tomasz Malinowski
Jan Alcyato.
Teofil Wiśniowski.
Henryk Jakubowski.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.